

# Jarowiecki, Jerzy

---

"Studia bibliologiczne". T. 1, "Książka : czytelnik : recepcja", pod. red. Adama Jarosza, Katowice 1983 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 23/4, 102-105

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przy korzystaniu z zasobów Archiwum KC PZPR, ale i w pracy nad dziejami wydawnictw socjalistycznych.

Korzystanie z katalogu ułatwiają skorowidze. Jest ich pięć: alfabetyczne tytułów i nazwisk, rzeczowy, geograficzny i chronologiczny, z których dwa pierwsze, szczególnie przydatne, są opatrzone w dodatkowe informacje, jak skrót partii czy organizacji wydającej czasopismo, a przy nazwiskach osób — informacje o sprawowanej funkcji.

Katalog stanowi pozycję bardzo starannie przygotowaną i bardzo potrzebną, ułatwiającą korzystanie z zasobów archiwum. Żałować jedynie należy, że będzie on, podobnie jak poprzednio wydane pozycje tego typu, ze względu na sposób rozpowszechniania i brak szerszej informacji nie zawsze dostępny nawet w większych pozawarszawskich bibliotekach.

Danuta Adamczyk

*Studia bibliologiczne*, t. I: *Książka—czytelnik—recepcja*, pod red. Adama Jarosza, Katowice 1983, ss. 122. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” nr 553.

W serii „Prac Naukowych Uniwersytetu Śląskiego” ukazał się pierwszy tom *Studiów bibliologicznych*, wydany staraniem Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego, będący swoistą wizytówką poszukiwań badawczych zatrudnionego w nim zespołu, który początek swój bierze z czasów istnienia w Katowicach Wyższej Szkoły Pedagogicznej. We wrześniu 1974 r. władze Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego uruchomiły studia bibliotekoznawcze, a powołany Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w ramach Instytutu Literatury i Kultury Polskiej stał się placówką naukowo-dydaktyczną, zajmując się m.in. miejscem książki i prasy w komunikacji społecznej, problemami życia literackiego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Wśród różnych inicjatyw wydawniczych Zakładu znalazł się cykl *Studiów bibliologicznych*, których pierwszy tom zamierzam zarekomendować czytelnikom „Kwartalnika Historii Prasy Polskiej”. Czynię to w przekonaniu, iż niektóre zawarte w nim artykuły mogą wzbudzić zainteresowanie historyków prasy. Chodzi tu przede wszystkim o artykuły Teresy Lewandowskiej-Wilkoń *Pierwsze kalendarze książkowe w Zagłębiu Dąbrowskim* oraz Ireny Sochy *Zainteresowania czytelnicze młodzieży szkolnej w okresie międzywojennym w czasopiśmie uczniowskich Zagłębia Dąbrowskiego*. Nie oznacza to, że pozostałe publikacje: T. Aleksandrowicza (*Bibliofilskie zainteresowania Marka Tuliusza Cyncerona*), M. Pawłowiczowej (*Szymon Pistorius i jego dzieła...*), R. Ociecek (*O adresatach listów dedykacyjnych Samuela Twardowskiego*) i J. Ryby (*Jana Potockiego ekstrawagancje wydawnicze*) nie wnoszą interesujących i nowych informacji do obiegu naukowego. Bardziej jednak zainteresują historyka kultury i literatury, stąd szerzej o nich nie wspominam. Natomiast przy dwu pierwszych chciałbym się przez chwilę zatrzymać.

T. Lewandowska-Wilkoń podjęła się trudu ustalenia roli i miejsca kilku kalendarzy zagłębiowskich, dopełniających funkcje nielicznej jeszcze prasy w Zagłębiu w końcu XIX w. Dodać trzeba, że na ten temat dotąd niewiele było wiadomo, a przecież można odnotować znaczącą rolę kalendarzy w całym kompleksie przemian

życia społeczno-kulturalnego. Autorka poddaje interesującemu opisowi kalendarze z lat 1899—1900, wydawane przez księgarzy i właścicieli drukarni Adama Bergmana i Józefa Jermułowicza. To z ich drukarni wyszły dwa „Roczniki Sosnowieckie i Kalendarze”. Niezależnie od opisu kalendarzy w artykule znajdujemy pewne informacje o księgarzach i drukarzach, które można potraktować nieco dyskusyjnie, spierając się o źródłową ich dokumentację.

Autorka pisze, że w Sosnowcu od 2 września 1881 r. działała drukarnia, którą otworzył księgarz Józef Jermułowicz. Dodaje dalej, że w 1885 r. powstała drukarnia i litografia księgarza Adama Bergmana, która od 1890 r. została połączona z poprzednią, tworząc firmę pod nazwą „Bergman i Jermułowicz” (s. 74). Tymczasem znakomity znawca problemu J. Lech (w przypisach na niego autorka się powołuje) w swojej książce *Księgarze i księgarnie w Królestwie Polskim 1869—1905* (Warszawa 1980) pisze, że księgarnia Adama Bergmana powstała 13 stycznia 1884 r., a połączenie z firmą Józefa Jermułowicza nastąpiło w 1892 r. i od tego roku występują pod wspólną firmą „Bergman i Jermułowicz” (s. 144). Od 1899 r. istniała firma „Stanisława Jermułowicza” (syn Wolfa), który wykupił prawa do firmy od A. Bergmana. I on chyba firmował „Roczniki Sosnowieckie...”

Oprócz informacji o kalendarzach pojawiły się też w artykule skromne uwagi o prasie zagłębiowskiej. O ich poszerzenie warto by się upomnieć. Zagłębie do końca XIX w. nie posiadało żadnej legalnej gazety. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych pojawiły się na opisywanym terenie nielegalne pisma socjalistyczne. Autorka stwierdza, że w 1897 r. PPS zaczęła wydawać „Górnika”. Zbyt ważne to pismo, by wystarczyło skwitowanie go jednym zdaniem. Ukazało się w maju 1897 r. w Dąbrowie Górniczej, wyrosło niejako z wcześniejszego pisma PPS „Robotnik”. Ukazywało się początkowo nieregularnie w nakładzie ok. 450 egz., później stało się miesięcznikiem; w 1892 r. zostało zawieszono, wznowiono je dopiero w 1902 r.<sup>1</sup> W pierwszym numerze redaktorzy pisali: „Zadaniem »Górnika« będzie szerzyć świadomość robotniczą wśród górników, hutników i wszystkich pracujących w Zagłębiu Dąbrowieckim, ujawniać nadużycia miejscowych urzędników fabrycznych i rządowych, piętnować obłudę fabrykantów i rządu, dawać wskazówki i rady, jak walczyć z tymi wrogami pracującego ludu”. Pismo ukazywało się do 1906 r. Od pierwszego numeru nosiło podtytuł „Wydawnictwo Polskiej Partii Socjalistycznej”. Odnotowuje je natomiast A. Garlicka w swoim *Spisie tytułów prasy polskiej 1865—1918* jako organ PPS Lewicy<sup>2</sup>.

W artykule swym T. Lewandowska-Wilkoń wymienia jeszcze inne tytuły. Pisze ona: „Pierwszym legalnym czasopismem w Zagłębiu Dąbrowskim był ukazujący się w latach 1901—1905 »Przemysłowo-Handlowy Kurier Sosnowiecki«, który wyszedł z drukarni Stanisława Świąckiego, a założony został przez Włodzimierza Talko<sup>3</sup>. Drugim pismem były »Telegramy Sosnowieckie«, wydawane przez Stanisława Jermułowicza”. Nie znam z autopsji egzemplarzy tych pism, ale zastanowiło mnie, iż wspomniany wyżej *Spis tytułów prasy polskiej...* podaje tytuł pierwszego tygodnika w innej wersji, a mianowicie „Kurier Sosnowiecki Przemysłowo-Handlowy” (s. 171, poz. 2182). Nie na tym koniec. Opierając się zapewne na danych zawartych w artykule S. Walińskiego (*Czasopiśmiennictwo Zagłębia Dąbrowskiego 1877—1939. Próba bibliografii*, „Ziemia Będzińska”, 1969), podaje, iż pismo ukazywało się w 1901 r., a „zakończyło swój żywot na kilkunastu numerach” (s. 74). A. Garlicka

<sup>1</sup> Szerzej o tym pisze J. Myśliński, *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982, s. 81—82, 131—133 i n.

<sup>2</sup> *Spis tytułów prasy polskiej 1865—1918*, opr. A. Garlicka, Warszawa 1978, s. 12, poz. 1535.

<sup>3</sup> Por. M. J. Lech, *Drukarze i drukarnie w Królestwie Polskim 1869—1905*, Warszawa 1979, s. 166.

natomiast czas ukazywania się pisma ujmuje w przedziale czasowym 1901—1905, wskazując miejsce przechowywanych egzemplarzy (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Sejmowa), Sądzę, iż T. Lewandowska miała obowiązek ustosunkować się do tej informacji. Z kolei A. Garlicka mogła w swoim *Spisie* odnotować „Telegramy Sosnowieckie”, bowiem bibliografia S. Wałińskiego ukazała się kilka lat przed jej pracą.

Historyka prasy zaciekać może artykuł Ireny Sochy *Zainteresowania czytelnicze młodzieży szkolnej w okresie międzywojennym w czasopiśmie uczniowskich Zagłębia Dąbrowskiego*. Podstawą swych rozważań autorka uczyniła zachowane czasopisma młodzieży szkolnej, stanowiące bogate źródło obserwacji jej zainteresowań książką, recepcji dzieł i wzorów kanonicznej tradycji literackiej oraz innych, opozycyjnych wobec programów szkolnych. Irena Socha od dłuższego czasu podejmuje tę problematykę, publikując także na łamach „Kwartalnika Historii Prasy Polskiej” artykuł pt. *Kulturotwórcze funkcje prasy szkolnej lat 1918—1939* (1983, nr 3). Wcześniej ogłosiła drukiem: *Zagłębiowska młodzież szkolna w świetle swych czasopism (1918—1939)*<sup>4</sup>, *Wartość źródłowa czasopism młodzieży szkolnej*<sup>5</sup>, *Czasopisma uczniowskie w szkolnym procesie komunikacji literackiej 1918—1939*<sup>6</sup>.

Przypomnijmy, że dotąd czasopismom szkolnym, uczniowskim nie poświęcano zbyt wiele uwagi; nie zajmowali się nimi ani prasoznawcy, ani też pedagodzy, czy też badacze literatury dla dzieci i młodzieży. Tymczasem w latach międzywojennych czasopisma szkolne były zjawiskiem dość powszechnym. Swymi początkami sięgają czasów zaborów, kiedy to wydawane bez wiedzy i zgody władz szkolnych związane były przeważnie z tajnym nauczaniem, samokształceniem i konspiracyjno-niepodległościowym ruchem młodzieży. Treści samokształceniowe, tematy naukowe, zainteresowania artystyczne wypierane były często przez tematy społeczno-ideowe, patriotyczne i literackie. Wydawane bez cenzury, odzwierciedlały treści nieoficjalne, często zakazane przez zaborcze władze szkolne, funkcjonowały na marginesie programowych działań szkoły. W okresie niepodległości, szczególnie w początkowych jej latach, czasopisma szkolne zaczęły się rozwijać masowo. Zauważyć wypadnie, iż podstawowa książka o prasie polskiej Drugiej Rzeczypospolitej A. Paczkowskiego prawie zupełnie pomija te pisma, stwierdzając tylko, że „zdecydowaną przewagę pod względem liczby wydanych tytułów miała prasa wydawana przez młodzież”, i dodając, że „trudno na ten temat powiedzieć cokolwiek pewnego z uwagi na rozproszenie egzemplarzy, zaginięcie znakomitej ich większości”<sup>7</sup>. Znanca zaś literatury dla dzieci i młodzieży Józef Zbigniew Białek w ostatnio wydanej książce o tej literaturze w latach 1918—1939 (Warszawa 1979) w rozdziale „Czasopisma dla dzieci i młodzieży” ten rodzaj czasopism kwituje kilkoma zdaniem, cytowanymi za A. Paczkowskim. A przecież były to czasopisma podlegające ustawie o prawie prasowym. Zgodnie z nią musiały uzyskiwać zezwolenie określonego wydziału zajmującego się kontrolą prasy w danym starostwie, który zezwalał na druk, określał wysokość nakładu etc. Szerzej o tym pisałem w artykule *Prasa dla dzieci i młodzieży oraz prasa młodzieżowa w latach 1918—1939*<sup>8</sup>. Tu dodajmy jeszcze, że w latach 1918—1939 ukazywało się znacznie ponad 700 tytułów o różnej częstotliwości; prawie połowę stanowiły miesięczniki i dwumiesięczniki. Blisko połowa tej liczby to tytuły ukazujące się przez dwa lata, żywot blisko jednej czwartej trwał

<sup>4</sup> „Zaranie Śląskie”, 1980, z. 4, s. 728—747.

<sup>5</sup> *Z badań nad polskimi księgozbiorkami historycznymi. Szkice i materiały*, pod red. B. Bienkowskiej, Warszawa 1981, s. 39—52.

<sup>6</sup> *Prasa dziecięca i młodzieżowa. Studia i materiały*, pod red. M. Adamczyka i J. Jarowieckiego, Kielce 1982, s. 96—117.

<sup>7</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska 1918—1939*, Warszawa 1980, s. 299—300.

<sup>8</sup> *Prasa dziecięca i młodzieżowa...*, s. 8—53.

od trzech do pięciu lat, kilkadziesiąt tytułów ukazywało się od pięciu do dziesięciu lat. Były jednak takie, których żywot trwał dłużej. Nakłady były niewysokie, w granicach 200 do 3 tys. egzemplarzy. Wydawane były przez uczniów gimnazjów i liceów (blisko połowa tytułów); mieli swe pisma uczący się w seminariach nauczycielskich, w szkołach zawodowych.

Autorka artykułu przeprowadziła szczegółową obserwację czasopism szkolnych w Zagłębiu Dąbrowskim. Badaniami objęła ok. dwudziestu tytułów; poddając je analizie historycznoliterackiej, nie sięgnęła do metod ściśle prasoznawczych. Dochodzi do przekonania, iż sporo miejsca na łamach tych czasopism zajmowały tematy literackie: omawiano życie lub poszczególne utwory wybranych pisarzy, liczne artykuły usiłowały kształtować właściwy stosunek do książki i czasopisma, przekonywać o pożytkach czytania. Najczęściej pojawiają się nazwiska takich pisarzy, jak Sienkiewicz, Prus, Reymont, Żeromski, Strug, Gojawiczyńska, Rodziewiczówna, Kaden-Bandrowski, Morcinek, Dąbrowska, Rudnicki, Ważyk, Uniłowski, Brunon Szulc, Iwaskiewicz, Kuncewiczowa, Zegadłowicz, Orkan. Nie zamierzam streszczać całości wywodów autorki, pragnę natomiast zwrócić uwagę na znaczenie badań Ireny Sochy dla dziejów prasy, życia literackiego czy też szerszej rzecz ujmując — literatury. Gdyby autorka pokuśiła się o zastosowanie metod analizy treści, być może wzbogaciłaby artykuł pełniejszymi wnioskami.

Cały tom studiów stanowi znaczący przyczynek do wiedzy o książce, czasopiśmie, czytelniku i recepcji książki i czytelnictwa. Redakcyjnie dobrze opracowany, zawiera streszczenia w językach angielskim i rosyjskim, zaopatrzony też został w indeks osobowy.

Jerzy Jarowlecki

Stefan Lewandowski, *Poligrafia warszawska 1870—1914*, Warszawa 1982, ss. 309.

Praca S. Lewandowskiego, w której autor wykorzystał literaturę drukowaną i w pewnym ograniczonym zakresie źródła archiwalne, omawia rozwój przemysłu poligraficznego i działalności wydawniczej w Warszawie w latach 1870—1914. Podjęcie tego tematu było celowe i potrzebne, gdyż Warszawa, skupiająca ponad 90% wydawnictw prasowych i firm drukujących książki, stała się centrum owego przemysłu w Królestwie Polskim. W porównaniu z innymi gałęziami wytwórczości przemysł ten stanowił cechę charakterystyczną miasta, decydował o jego osobliwości w tej dziedzinie.

W zakresie zainteresowań Lewandowskiego znalazły się drukarnie i zakłady produkujące czcionki oraz litografie, przy czym główna uwaga skupiła się na zakładach wielkich: J. Ungera, Orgelbrandów i S. Loewentala. Z tego względu nie zostały należycie omówione zakłady średnie, których produkcja — jakkolwiek nieco mniejsza od przodujących firm — w sumie wiele ważyła w ogólnym bilansie wydawniczym. Od 1872 r. aktywnie działała firma prasowo-wydawnicza „Przeglądu Tygodniowego”, specjalizująca się w wydawaniu literatury o tendencjach pozytywistycznych, której produkcja zaspokajała zapotrzebowanie na literaturę tego typu w zaborze rosyjskim. (W latach 1872—1904 redakcja „Przeglądu Tygodniowego”